

*Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1681–1700*, wyd. Paweł Klint, Źródła Dziejowe, red. M. Górny, t. 29, Wrocław 2015, ss. 514.

Znaczenie testamentu jako wszechstronnego źródła wiedzy o społeczeństwie, także tym staropolskim, jest oczywiste. Wśród dziedzin niemal standardowo zaliczanych do tych, w których poznaniu testamenty mogą być szczególnie pomocne, miejsce poczesne zajmuje kultura materialna<sup>1</sup>. Zasób wydanych testamentów stale rośnie. Przybywa edycji aktów ostatniej woli — szlachty, mieszczan, chłopów<sup>2</sup>. Wśród wydawnictw część stanowią, siłą rzeczy subiektywne, wybory ze znacznie bogatszego materiału rękopiśmiennego. Tym większe znaczenie mają edycje — jeśli nie wszystkich, nazbyt rozproszonych w różnych typach źródeł — to przynajmniej ogółu testamentów zachowanych w księgach grodzkich z danego czasu i terenu. Właśnie w nich z reguły oblatowała testamenty szlachta.

Paweł Klint, wydawca omawianego tomu, od bez mała dziesięciolecia realizuje wielkie przedsięwzięcie, edycję siedemnastowiecznych testamentów szlachty wielkopolskiej. Z uwagi na znaczną liczebność aktów oblatowanych w księgach grodzkich województw poznańskiego i kaliskiego, całą pracę zmuszony był podzielić na etapy. Kolejno ukazały się zbiory testamentów z lat 1631–1655 (Poznań–Wrocław 2008) oraz 1657–1680 (Wrocław 2011). Oba doczekały się już recenzji<sup>3</sup> i wykorzystania w badaniach<sup>4</sup>.

Ich zawartość stanowi odbicie rosnącej roli testamentu w procesie dziedziczenia. Tom pierwszy, obejmujący ćwierćwiecze poprzedzające klęskę Potopu, zawiera 105 dokumentów, kolejny, z niepełnego ćwierćwiecza bezpośrednio powojennego — 201, najpóźniejszy zaś, omawiany poniżej, 185 testamentów z ostatnich dwóch dziesięcioleci XVII wieku; w sumie 491 aktów. Dla pierwszej połowy stulecia XVII daje to około czterech, dla drugiej już około dziewięciu aktów rocznie. Przygotowywane jest także wydanie testamentów z lat 1601–1630.

Tom otwiera „Spis treści” z dokładnym wykazem publikowanych testamentów. Po nim następuje obszerny wstęp, pod skromnym tytułem „Nota od wydawcy” (s. 11–31). Tu znajdujemy wszechstronną (formalną i merytoryczną) charakterystykę źródła. Jak w tomach poprzednich, testamenty pochodzą głównie z ksiąg relacji sądów grodzkich. Najwięcej wpisano w grodach stołecznych: poznańskim (59) i kaliskim (39). Znacznie mniej aktów (po kilkanaście) trafiło do ksiąg konińskich, gnieźnieńskich, kościańskich, pyzdrowskich; tylko po kilka do ksiąg wschowskich, nakielskich, kcyńskich i wałeckich. Większość testatorów stanowili mężczyźni, najczęściej średniozamożni posesjonaci. Grupa senatorsko-„magnacka” jest wśród nich nieliczna (kilkanaście osób). Podobnie nieliczna jest pozbawiona nieruchomości szlachecka gołota. Co do wyznania, to niemal wyłącznie katolicy; tylko dwóch było ewangelikami. Wśród spadkodawców przeważają osoby starsze, chore.

Dalej następuje omówienie głównych elementów składających się na formularz testamentów. Są to: „wyznanie wiary, intytulacja, arenga, dyspozycje dotyczące duszy i ciała, legaty

<sup>1</sup> Por. choćby „Wstęp” do *Cui contingit nasci. Wybór testamentów staropolskich z województwa sandomierskiego*, oprac. M. Lubczyński, J. Pielas, H. Suchojad, Warszawa 2005, s. 9; zob. także specjalne numery „Kwartalnika HKM” poświęcone tematyce funeralnej: nr 2/2010, 3–4/2011, 2/2013, 4/2015.

<sup>2</sup> Z najnowszych prac: *Testamenty szlachty Prus Królewskich z XVII wieku*, oprac. J. Kowalkowski, W. Nowosad, Warszawa 2013; *Wszyscy śmiertelni jesteśmy i dlatego rozrządzamy majątkości swoje. Wybór testamentów z ksiąg miejskich województwa sandomierskiego (XVI–XVIII wieku)*, oprac. K. Justyniarska-Chojak, Kielce 2014; *Testamenty chłopów polskich od drugiej połowy XVI do XVIII wieku*, oprac. J. Łosowski, Lublin 2015.

<sup>3</sup> Por. np.: Z. Chodyła, „Roczniki Historyczne”, 75, 2009, s. 201–206; tenże, tamże, 80, 2014, s. 250–254; L. Gołaszewski, „Barok”, 34, 2019, s. 196–197.

<sup>4</sup> Np. M. Wilczek-Karczewska, *Testamenty szlachty wielkopolskiej z XVII w.*, „Kw.HKM”, R. LIX, 2011, nr 3–4, s. 333–345.

pobożne, rozporządzenia majątkowe, ustalenie egzekutorów i opiekunów dla potomstwa, pożegnanie, datacja wraz z podpisami testatora i świadków” (s. 23).

Po uwagach wydawcy znajdujemy tekst źródła (s. 35–421). Każdy z testamentów (ogółem 185) jest poprzedzony informacją o testatorze, jego najbliższych (rodzice, współmałżonek, dzieci), a także — jeśli zostały ustalone — o datach narodzin i śmierci, sprawowanych urządach, majątku ziemskim. Analizę źródła ułatwiają też przypisy informujące (tam gdzie to możliwe) o innych osobach przywołanych w testamentach.

Po części źródłowej umieszczono „Objaśnienie skrótów i oznaczeń” (s. 423) oraz wyraźnie wybiórczą „Bibliografię” (s. 425–425) nowszej literatury (od lat dziewięćdziesiątych XX w., wyjątki to t. 2 PSB z 1936 r. i *Genealogia Dworzaczka* z 1959 r.) i najnowszych wydawnictw źródłowych (po roku 2000). Kryteriów wyboru można się jednak tylko domyślać. Tom zamyka, w tego typu wydawnictwie nieodzowny, „Indeks osób i miejscowości” (s. 427–510) oraz streszczenie w języku angielskim (s. 511–512).

Wartości źródłowej testamentów wielkopolskich, w tym przedstawianego tu tomu, nie sposób przecenić. Jednak wstępny już ogląd jego zawartości skłania do refleksji nad ich przydatnością do badań kultury materialnej. Wnioski nie zawsze będą zgodne ze wspomnianym powyżej, optymistycznym poglądem historiografii. Wydawca już we wstępie zauważa, że w niektórych testamentach pojawiają się wszystkie elementy klasycznego formularza. Bywają też jednak „króciutkie testamenty, w których testator skupia się na najważniejszych dla niego dyspozycjach — głównie majątkowych” (s. 23). Ta konstatacja brzmi dobrze w uszach historyka kultury materialnej. Jeśli jednak przypomnimy, że główną domeną naszych studiów jest świat rzeczy przez człowieka tworzonych i używanych, optymizm nie jest już oczywisty. Na przykład z niezwykle lakonicznego (jeden akapit) testamentu Franciszka Kluczewskiego, szlachcica nieosiadłego, dowiadujemy się niemal jedynie o sprawach majątkowych. Przedmiotem decyzji są jednak wyłącznie pieniądze (długi, wierzytelności, sumy zapisane żonie) oraz „wszYTEK sprzęt domowy”, bez żadnych o nim informacji (nr 16, s. 70). W kwestiach majątkowych do dyspozycji pieniężnych ograniczyli się także inni testatorzy, od Kluczewskiego najmniej i „wymowniejsi” (nr 30, s. 91–92; nr 35, s. 101–103; nr 41, s. 113–114; nr 46, s. 123–125; nr 50, s. 131–132; nr 53, s. 136–138). Nawet senator, kasztelan międzyrzecki, Jan Franciszek Rozdrażewski, poza poleceniem żony i synów opiece wielkich tego świata, z królem Janem III Sobieskim na czele, nie wspomina o żadnych ruchomościach (w tym pieniądzach), poza kwotą 30 tys. zł, którą pożyczył pełniąc w służbie Rzeczypospolitej funkcje posła i senatora rezydenta (nr 52, s. 134–136).

Drugi biegun stanowi sytuacja dla badacza historii kultury materialnej optymalna, gdy integralną częścią lub załącznikiem do testamentu jest inwentarz mienia ruchomego. Na przykład posiadacz łąki magnackiego majątku (osiem kluczy dóbr w Wielkopolsce), podstoli koronny Stefan Adam z Grudny Grudziński, do testamentu (nr 64, s. 160–163) włączył obszerniejszy „Regestr rzeczy spisanych w skarbcu zlotowskim” (s. 163–166), podzielony na następujące punkty: srebro, rzędy, siedzenia, szable, karwasze, szaty, cyna, zbroje, myśliwskie rzeczy, „czołdary i dywdiki”, obicia, pościel. Szczęście badacza byłoby pełne, gdyby nie mały dopisek: „Testamentczyk ja drugi wszystkich rzeczy i klejnotów, które z sobą biorę, uczynię w drodze”. Nawet w tym przypadku testament nie przynosi pełnej informacji o majątku ruchomym testatora.

Wiele informacji o przedmiotach tworzących szlachecki świat rzeczy (cennych, cenionych, współtworzących szlachecki *habitus*) znajdujemy natomiast w dyspozycjach na rzecz osób fizycznych, Kościoła, spisach długów i zastawów. Na przykład Jan Podkocki, właściciel części wsi w powiecie kaliskim, zapisał starszemu synowi Adamowi: „pałasz w srebro oprawny”, kontusz, żupan, parę pistoletów, synowi młodszemu — 4 łyżki srebrne „staroświeckie” i 2 mniejsze, czapkę sobolową, guldynkę, muszkiet i pistolet. Każda z ich trzech siostr otrzymała po

2 łyżki srebrne. Małżonce legował: kolasę, konia, klacz i cztery podjezdki. Kontusz „barani” otrzymał jeden ze sług (nr 23, s. 80–82).

Spory wydaje się też potencjał informacyjny legatów pobożnych. Oprócz zdecydowanie przeważających pieniężnych, pojawiają się też zapisy w naturze. Od Wojciecha Nieniewskiego, posesjonata w powiecie kaliskim, reformaci z Kalisza otrzymali wóz i 6 wołów (nr 25, s. 83). Kazimierz Jarosławski dla tegoż zgromadzenia przeznaczył szablę „z której srebro [...] ordynuje na kielich mszalny” (nr 47, s. 126).

Jeszcze bogatsze w informacje o rzeczach są niektóre dyspozycje dotyczące zadłużenia. Na przykład bliżej nieznanemu Janowi Małachowskiemu (testament w księgach kościańskich) pozostawił spis rzeczy zastawionych (nr 27, s. 87–89), w tym: sreber (łyżki, czarka, kufel, garnuszek, łańcuszek), odzieży (kontusz), biżuterii (guzy złociste z rubinami, sygnet złoty, pierścion z diamentem, obrączka złota), kilkudziesięciu wyrobów z cyny. Podał zarówno wartość zastawów, jak i personalia pożyczkodawców: braci szlachty z powiatu kościańskiego, mieszczan i Żydów z Poznania, Gostynia, Dolska. Pożyczkodawcami bywali też testatorzy. Na przykład Stanisław Jarochoński, kilkuwioskowy posesjonat z powiatu kaliskiego, miał u siebie „roztruchanik złocisty JMci Pana Stanisława Koszuckiego zastawiony we stu trzydziestu złotych”. Jarochoński dodał, że jego własne zastawy „są na osobliwej karcie specyfikowane, w jakiej sumie zastawiono i u kogo” (nr 42, s. 115). Ta jeszcze bardziej dla badacza interesująca karta bądź nie zachowała się, bądź nie zmieściła się w wydawnictwie (?). Intensywniejszą niż Jarochoński działalność pożyczkową prowadzili małżonkowie Stefan Grochowicki i Marianna z Oporowskich. W testamencie jej śladem są „rzeczy zastawne” (głównie odzież i broń), należące do kilku szlachty („Ich Mciów”). Wartość poszczególnych rzeczy wahała się od kilkudziesięciu do stu kilkudziesięciu złotych (nr 58, s. 145).

Podsumowując wstępną refleksję nad przydatnością wielkopolskich testamentów z końca XVII w. można stwierdzić, że szansa na przedstawienie na ich podstawie całościowego obrazu majątku ruchomego testatorów jest bardzo niewielka. Ich analiza może natomiast przynieść znaczące uzupełnienie wiedzy o różnych rodzajach ruchomości cennych i cenionych, modnych i „staroświeckich”, przekazywanych testamentalnie. Można też mieć nadzieję, że zakończenie ambitnego planu wydawniczego publikacją testamentów z pierwszego trzydziestolecia XVII w. stworzy podstawę do analizy zmian zachodzących w świecie szlacheckich rzeczy cennych na przestrzeni całego stulecia. Recenzowany tom jest kolejnym ważnym krokiem na drodze do tego celu.

*Andrzej Klonder*

(Warszawa)